

MĘŻOWIE I ŻONY RAZEM U STÓP KRZYŻA



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 26 sierpnia

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Ef 5,21-33; Flp 2,3-4; Ez 16,1-14; 2 Kor 11,1-4; Rdz 2,15-25.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo, aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmyły lub skazy, lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany” (Ef 5,25-27).

W Ef 5,21-33 Paweł rozwija zagadnienie wzajemnej uległości wierzących wobec siebie (zob. Ef 5,21). W ramach tego tematu kieruje rady do chrześcijańskich żon (zob. Ef 5,22-24) i mężów (zob. Ef 5,25-32), a następnie wspólną radę do jednych i drugich (zob. Ef 5,33).

W tych radach Pawła osoby studiujące *Biblię* dzisiaj mogą słyszeć głos zmarłychwstałego Chrystusa opisującego ideał naszych więzi małżeńskich. Możemy zrozumieć te rady, gdy przyjmijemy Ef 5,21-6,9 jako sposób Pawła na rozwinięcie najważniejszego tematu listu — jedności — w tym przypadku w chrześcijańskiej rodzinie. Choć Paweł surowo krytykuje wadliwe struktury społeczne starej ludzkości (zob. Ef 4,22), to jednak wyraża także radość z powstania nowej ludzkości (zob. Ef 2,15) pośród starej ludzkości z jej wadliwymi strukturami społecznymi. W ramach tych struktur wierzący mają przejawiać działanie nowej mocy — Ducha Świętego (zob. Ef 2,22; 3,16; 5,18-21; 6,17-18) — oraz nowych wzorców etycznych kształtowanych na podobieństwo Chrystusa (zob. Ef 4,13.15.20-24.32; 5,2.10.17.21-33), wskazujących na ostateczne wypełnienie planu Boga dla Jego ludu i świata.

Paweł zaczyna od ogólnego stwierdzenia w Ef 5,21, łącząc Ef 5,1-20 z Ef 5,22-33, gdzie podkreśla potrzebę wzajemnej uległości chrześcijan (por. Mk 10,42-45; Rz 12,10; Flp 2,3-4). Wierzący mają przejawiać tę uległość „w bojaźni Chrystusowej” (Ef 5,21). W ten sposób Paweł po raz pierwszy wskazuje więc z Chrystusem jako najważniejszą dla wierzących i definiującą wszelkie inne więzi.

Co Paweł ma na myśli, wzywając wierzących, by ulegali jedni drugim? Jak powinniśmy rozumieć to wezwanie? (Zob. Ef 5,21).

Paweł prosi chrześcijańskie żony, by były „uległe mężom swoim jak Panu” (Ef 5,22), przy czym uległość ta dotyczy wyłącznie związku małżeńskiego — żona ma być uległa wyłącznie swojemu mężowi (zob. także 1 P 3,1.5). Czy Paweł, gdy mówi, że żona ma być uległa mężowi *jak Panu*, ma na myśli to, że żona ma traktować męża tak, jakby był on Chrystusem, czy raczej ma na myśli to, że poddanie Chrystusowi ma być prawdziwym i najwyższym wzorcem jej *poddania* mężowi?

W świetle Ef 6,7, gdzie Paweł prosi niewolników, by służyli „jako Panu, a nie ludziom”, oraz Kol 3,18, gdzie prosi żony, by były uległe mężom, „jak przystoi w Panu”, należy stosować drugą interpretację. Żony, jako wierzące, muszą przede wszystkim czcić Chrystusa, który jest ważniejszy niż mąż.

Zarówno w *Liście do Kolosan*, jak i w *Liście do Efezjan* Chrystus — i tylko Chrystus — jest przedstawiany jako Głowa Kościoła, który jest Jego ciałem (zob. Ef 1,22; 5,23; Kol 1,18). „Chrystus [jest] Głową Kościoła, ciała, którego jest Zbawicielem” (Ef 5,23). Przez analogię „mąż jest głową żony” (Ef 5,23), a wierność Kościoła wobec Chrystusa jest wzorem wierności żony wobec męża. Ten fragment listu zakłada, że małżeństwo jest związkiem opartym na wzajemnej miłości i trosce, wolnym od wszelkiej dysfunkcjonalności. Tak więc werset ten absolutnie nie może być wykorzystywany jako uzasadnienie jakiegokolwiek formy przemocy w rodzinie.

W świetle tego, co przeczytaliśmy, dlaczego ważne jest to, byśmy pamiętali o poniższej radzie? Jeśli mąż „jest szorstki, nieokrzesany, porywczy, egoistyczny, surowy i władczy, to niech nie ośmiela się twierdzić, że mąż jest głową żony i że musi ona być mu uległa we wszystkim, bo nie należy on do Pana i nie jest mężem w pełnym znaczeniu tego słowa”³⁰.

³⁰ Ellen G. White, *Chrześcijańska rodzina*, Warszawa 2020, s. 90-91.

Porównaj Ef 5,25-27.29 z przypowieścią w Ez 16,1-14. Jakie elementy tej przypowieści odzwierciedla Paweł w swoim liście?

Paweł w Ef 5,25-27.29 rozwija metaforę zaślubin i małżeństwa jako obraz więzi Kościoła z Chrystusem. Czerpie przy tym kreatywnie ze zwyczajów i ról związanych ze starożytnymi zwyczajami weselnymi. W odniesieniu do Kościoła jako oblubienicy Chrystus jest Boskim Oblubieńcem, który:

1. *Miłuje Kościół jako oblubienicę* (zob. Ef 5,25). Nigdy nie powinniśmy zapominać, że Jezus czyni dla nas wszystko z miłości. On prawdziwie nas miłuje!

2. *Wydał siebie dla odkupienia oblubienicy*. Zgodnie ze starożytnymi zwyczajami małżeńskimi oblubieniec musiał *wykupić* oblubienicę, zazwyczaj płacąc niemałą sumę w postaci pieniędzy czy ruchomego majątku. Zwyczaj ten odgrywał istotną rolę w starożytnej ekonomii. Chrystus zapłacił najwyższą cenę za Kościół jako oblubienicę — „wydał zań samego siebie” (Ef 5,25). Przez wcielenie i śmierć na krzyżu Chrystus wydał siebie dla odkupienia oblubienicy.

3. *Oczyszcza swoją oblubienicę*. Przygotowanie oblubienicy było ważną częścią starożytnego obrzędu weselnego. Podobnie jak to jest i dzisiaj, to oblubienica i jej drużyna zajmowały się przygotowaniem jej do ceremonii zaślubin. Jednak Paweł w swojej metaforze przedstawia Oblubieńcę jako tego, który przygotowuje oblubienicę! To On uświęca i oczyszcza ją „kąpielą wodną” (Ef 5,26), co zapewne stanowi odniesienie do chrztu.

4. *Wypowiada słowa obietnicy*. Owemu oczyszczeniu towarzyszy Słowo (zob. Ef 5,26), co wskazuje na słowo obietnicy, jaką Boski Oblubieniec składa swojej oblubienicy, przypuszczalnie w kontekście ceremonii zaślubin (por. Ef 1,3-14; 2,1-10; zwróć uwagę na obietnice Boga dla wierzących udzielane im przy ich nawróceniu). Zaręczyny były starożytną formą narzeczeństwa, ale traktowano je znacznie poważniej, gdyż towarzyszyły im negocjacje obejmujące spisanie umowy obejmującej cenę wykupu oblubienicy (przez męża) oraz wysokość posagu (majątku, który oblubienica wносиła do małżeństwa od swojej rodziny).

5. *Przygotowuje i przyozdabia oblubienicę*. Gdy oblubienica zostaje wreszcie przedstawiona Oblubieńcowi, jest niezwykle piękna i jawi się jako nieskalana w swej wspaniałości (zob. Ef 5,27). Chrystus nie tylko oczyszcza swoją oblubienicę, ale także przygotowuje ją i ozdabia.

Jak wersety te pomagają nam zrozumieć, co Chrystus czuje do nas? Dlaczego jest to dla nas źródłem otuchy?

Jak Paweł posługuje się elementami starożytnych zwyczajów weselnych, kierując wezwanie do chrześcijan w Koryncie? Kiedy następowała *prezentacja* oblubienicy? (Zob. 2 Kor 11,1-4).

Posługując się ostatnim elementem starożytnej ceremonii weselnej, w Ef 5,25-27 Paweł przedstawia Chrystusa jako Tego, który *przysposabia oblubienicę (sam sobie!)*. W starożytności oblubienica była prezentowana oblubińcowi przez swata, swatów lub ojca dziewczyny, ale nigdy przez samego oblubińca! Jednak tutaj Paweł kreśli obraz Jezusa przysposabiającego Kościół jako oblubienicę samemu sobie.

Paweł przywołuje zwyczaje i role związane z zawarciem małżeństwa, by przedstawić więc Chrystusa z Kościołem jako opartą na rozwijającym się chronologicznym planie: 1. *Zaręczyny*. Chrystus ofiarował siebie za Kościołem (jako *cenę oblubienicy*) i w ten sposób zaręczył się z Kościołem (zob. Ef 5,25). 2. *Przygotowanie do zaślubin*. Uwaga Oblubińca skupia się na Jego aktualnych staraniach, by uświęcić i oczyścić oblubienicę (zob. Ef 5,26). 3. *Ceremonia zaślubin*. Chrystus oczekuje *przysposobienia* oblubienicy w ramach zaślubin (zob. Ef 5,27). Ten ostatni element nastąpi podczas wielkiej uroczystości zaślubin w chwili Jego powtórnego przyjścia, gdy Chrystus, Oblubieniec, przyjdzie po Kościół jako oblubienicę i przysposobi ją sobie (zob. Ef 5,27; por. 2 Kor 11,1-2; Kol 1,21-23.28).

W starożytności wesela często rozpoczynały się nocnym pochodem (zob. Mt 25,1-13). Oblubieniec i jego orszak zbierali się w domu oblubińca, w którym mieli zamieszkać nowo poślubieni, a następnie uroczyście rozpoczęli pochód. Niosąc pochodnie przy dźwiękach radosnej muzyki orszak weselny zmierzał ku domowi ojca oblubienicy. Orszak oblubińca zabierał stamtąd oblubienicę albo spotykał ją wychodzącą naprzeciw z własnym orszakiem, po czym udawał się do nowego domu, gdzie uczestnicy wesela rozpoczęli tygodniową ucztę. Jej wieńczącym momentem była ceremonia zaślubin, podczas której oblubienica była prezentowana oblubińcowi.

Gdy Paweł przedstawia Chrystusa przysposabiającego Kościół samemu sobie, nawiązuje do weselnego pochodu i prezentacji oblubienicy oblubińcowi. Czyniąc to, apostoł kreśli poruszający obraz powtórnego przyjścia Chrystusa i przyszłej ceremonii zaślubin, gdy wielowiekowe zaręczyny między Chrystusem a Jego Kościołem zostaną uwieńczone zaślubinami.

Jakie przesłanie możemy dostrzec w tym pozytywnym, radosnym i pełnym nadziei obrazie Chrystusa i Kościoła jako Oblubińca i oblubienicy?

Jakiego argumentu używa Paweł, by uświadomić mężom potrzebę autentycznego miłowania swoich żon? (Zob. Ef 5,28-30).

Zasady życia rodzinnego wymienione przez Pawła (zob. Ef 5,21-6,9) świadczą o wyzwaniach, z jakimi mieli do czynienia chrześcijanie w ówczesnym społeczeństwie. W Ef 5,28-30 Paweł zwraca się do mężów, którym groziło to, że naśladując ówczesne zwyczaje, będą ciałem swe mieć „w nienawiści” (Ef 5,29), dopuszczając się przemocy wobec żony. W grecko-rzymskim świecie w czasach Pawła prawo dawało *ojcu rodziny* (łac. *pater familias*) szeroki zakres władzy nad jego domownikami. Mężowi wolno było zgodnie z prawem surowo karać, a nawet zabić żonę, dzieci i niewolników. (Na szczęście wykorzystywanie takiej władzy w skrajny sposób było w znacznym stopniu ograniczone dzięki presji społecznej).

W Ef 5,25-27 Paweł wskazał największy przykład miłości — miłość Chrystusa do Kościoła. W ten sposób wskazał mężom znacznie lepszy wzór do naśladowania niż zwyczaje przyjęte w społeczeństwie. Przed przytoczeniem kolejnego argumentu apostoł raz jeszcze wskazuje Wielki Wzorzec, prosząc chrześcijańskich mężów, by postępowali tak samo jak Jezus, który wydał samego siebie za swoją oblubienicę, Kościół, oraz troszczy się teraz o jego potrzeby (zob. Ef 5,25-27). Paweł wzywa chrześcijańskich mężów, by nie kierowali się zwyczajami przyjętymi w ówczesnej kulturze, ale starali się naśladować pełną dobroci miłość Chrystusa.

W Ef 5,28-30 Paweł dodaje nowe uzasadnienie potrzeby miłowania żony przez męża — miłowanie własnego ciała. Paweł pisze coś, co wydaje się oczywiste: *Nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści* (przynajmniej nikt przy zdrowych zmysłach). Mężowie nie krzywdzą siebie i nie stosują przemocy wobec siebie. Przeciwnie, żywią i pielęgnują swoje ciało (zob. Ef 5,29). Starając się wyeliminować surowość i brutalność, z jakimi spotykały się chrześcijańskie żony, Paweł wzywa mężów, by utożsamiali się ze swoimi żonami. Twierdzi, że mąż jest jedno z żoną, tak iż krzywdząc ją, krzywdzi samego siebie, co jest zachowaniem nieprzystającym do kogoś, kto uważa się za zdrowego na umyśle.

Wróciwszy do przykładu Jezusa, Paweł twierdzi, że okazuje On czułą troskę o samego siebie, dbając o wierzących, którzy są Jego ciałem (zob. Ef 5,29-30). Tak więc Paweł radzi mężom, by wzorowali swoje postępowanie wobec żon na tym, jak Chrystus traktuje wierzących.

Paweł podaje przykład Jezusa zarówno żonom, jak i mężom. Czego możesz się nauczyć od Jezusa w kwestii miłowania członków swojej rodziny?

Przeczytaj opis stworzenia zawarty w Rdz 2,15-25. Co dzieje się w tej historii przed stwierdzeniem dotyczącym męża i żony jako będących „jednym ciałem” (Rdz 2,24)?

Kluczem do zastosowania rady Pawła wobec żon i mężów jest spostrzeżenie, iż cytuje on Rdz 2,24 (w Ef 5,31) jako zwięźcenie swej rady. Myśląc o opisie stworzenia w *Księdze Rodzaju*, Paweł bierze pod uwagę potrzeby chrześcijańskich zborów i zdrowe rodzinne więzi w nich. W Rdz 2,24 słyszy przesłanie rozbrzmiewające echem we wszystkich wiekach. Zgodnie z Bożym planem małżeństwo to związek, w którym mężczyzna i kobieta stają się *jednym ciałem*, a ich więź seksualna jest odbiciem więzi emocjonalnej i więzi duchowej, które nadają znaczenie więzi cielesnej.

Zwróć uwagę, że wybierając Rdz 2,24, Paweł powołuje się na stwierdzenie dotyczące małżeństwa sformułowane przed upadkiem i stosuje do więzi między mężem i żoną będącymi chrześcijanami. W naszym upadłym świecie rażące nadużycia dotyczące seksualności świadczą o tym, jak bardzo we współczesnych kulturach utrwalony jest pogląd, iż związek seksualny oznacza podporządkowanie kobiety mężczyźnie. Jednak Paweł stwierdza wyraźnie, że więź seksualna, zgodnie z przesłaniem *Księgi Rodzaju*, nie jest podporządkowaniem, ale jednością. Nie symbolizuje ani nie stanowi dominacji mężczyzny nad kobietą, ale wyraża jedność męża i żony, i to do tego stopnia, iż są oni *jednym ciałem*. Tak więc zarówno w Ef 5,21-33, jak i w Rdz 2,24 mamy do czynienia z ważną kontrkulturową i korygującą formułą teologiczną dotyczącą małżeństwa i seksualności.

W tym samym kontekście Paweł w następnym wersecie mówi o *tajemnicy wielkiej* (zob. Ef 5,32). Obejmuje ona obie strony podwójnej metafory omawianej przez Pawła — chrześcijańskiego małżeństwa rozumianego w świetle więzi Chrystusa z Jego Kościołem (zob. Ef 5,32) oraz więzi Chrystusa z Jego Kościołem rozumianej w świetle chrześcijańskiego małżeństwa (zob. Ef 5,32).

Chrześcijańskie małżeństwo zostaje uwznioślone przez porównanie go do więzi między Chrystusem i Kościołem. Ponadto, rozumiejąc więź Kościoła z Chrystusem przez pryzmat miłującego chrześcijańskiego małżeństwa, wierzący zyskują większą wyrazistość w pojmowaniu swojej więzi z Chrystusem.

W jakim sensie Ef 5,33 jest zwięzłym podsumowaniem rady Pawła zawartej w Ef 5,21-32? Jeśli jesteś współmałżonkiem, jak możesz pełniej stosować te zasady w swoim małżeństwie?

DO DALSZEGO STUDIUM

Ellen G. White zdecydowanie wzywała współmałżonków, by zaniechali wszelkich dążeń do dominacji w małżeństwie: „Nie zmuszajcie jeden drugiego do ulegania waszym życzeniom. Czyniąc tak, nie będziecie mogli zachować wzajemnej miłości. Bądźcie uprzejmi, cierpliwi, wyrozumiali i grzeczni”³¹.

W bezpośrednim komentarzu i rozwinięciu Kol 3,18 (a tym samym także Ef 5,22-24) napisała: „Często zadawane jest pytanie:

— Czy żona nie powinna mieć własnej woli?

*Biblia wyraźnie stwierdza, że mąż jest głową rodziny. »Żony, bądźcie uległe mężom swoim« (Ef 5,22). Gdyby to pouczenie kończyło się na tym, moglibyśmy powiedzieć, że sytuacja żony jest nie do pozazdroszczenia. (...). Wielu mężów poprzestaje na słowach: *Żony, bądźcie uległe...*, ale powinniśmy przeczytać to pouczenie do końca: ...*jak Panu*. Bóg wymaga, aby żona miała zawsze przed sobą chwałę Bożą. Całkowite poddanie winna jedynie Panu Jezusowi Chrystusowi, który nabył ją jako swoje dziecko za nieskończoną cenę Jego życia. (...) Ten, który stoi wyżej niż mąż wobec żony — to Odkupiciel, a jej uległość wobec męża ma być stosowna do Bożego pouczenia: ...*jak Panu*”³².*

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Wyobraź sobie, że ktoś twierdzi, iż Ef 5,21-23 to przestarzały pogląd, który nie ma już zastosowania w życiu chrześcijan, gdyż narzuca model małżeństwa oparty na autorytecie i dominacji męża. Jak odpowiedziałbyś na takie stwierdzenie? Z jakich elementów zawartych w tym fragmencie listu skorzystałbyś, aby go lepiej wyjaśnić?

2. Co rada Pawła zawarta w Ef 5,21-23 oferuje tym, którzy przeżywają trudności i stawiają czoło wyzwaniom w małżeństwie?

3. Niektórzy chrześcijanie twierdzą, że opis stworzenia w 1. i 2. rozdziale *Księgi Rodzaju* to jedynie metafora daleko odbiegająca od rzeczywistych wydarzeń, a konkretnie — miliardów lat ewolucji. Jak fakt, iż Paweł powołuje się na opis stworzenia w tak konkretny sposób, świadczy o tym, że pojmował ten opis dosłownie?

4. Zastanów się nad pojęciem małżeństwa jako *jednego ciała*. Jak pojęcie to pomaga nam lepiej zrozumieć świętość małżeństwa i to dlaczego współmałżonkowie muszą czynić wszystko, co możliwe, by tę świętość chronić?

³¹ Ellen G. White, *Chrześcijańska rodzina*, Warszawa 2020, s. 91-92.

³² Tamże, s. 89-90. Przeczytaj także rozdział *Obowiązki życia małżeńskiego*, w: Ellen G. White, *Świadectwa dla Kościoła*, t. 7, Budy Zasłona 2022, s. 46-50 (przyp. red.); rozdział *Wzajemne zobowiązania*, w: tamże, *Chrześcijańska rodzina*, Warszawa 2020, s. 88-93.